

Blaga, kozytapes, Dom

Nie potrzebuje boga
Kiedy widzę ludzi tłum
Rozp* głową ścianę
Gdy zatrzyma mur

Te wszystkie brzydkie chwile Spiszę
Potem spalę w chu*
Dziś rodzę się na nowo
Po to żeby zrobić ruch

Akademiki zburzę
Spalę dziś najlepszy klub
Wypije tyle whisky
Ze założą nowy ruch

Parostatkiem, tak jak krawczyk
Płynę 7 mórz
Ja tylko chcę się bawić bardziej
Niż niejedne król

Chce kosmonautą być jak Armstrong
Zagrać w paru filmach
Namalować coś jak Van Gogh
Żeby o mnie pisali

Ba billboardach i blokach
Być w twoim messengerze
Na jutjubie i na forach